

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

Dziś: Wiktora Bisk.
Piątek: Łukasza.
Sobota: Piotra z Alkantary.
Niedziela: Jana Kantego.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 26.
Zachód 5 5.
Długość dnia godzin 10 39.
Ubyło 6 4.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 47 w.
Zachód 2 27 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 3.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10 R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Poniedziałek: Urszuli Panny.
Wtorek: Korduli i Alfonsa.
Środa: Jana Kapis trana.
Czwartek: Rafała Arhaniola.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radziśława, jutro Żyśława.
Zgromadzenia: Synod pastorów okręgu konsystorsjalnego ewangelicko-augsburskiego. (Sala sesyjna konsystorza ewangelicko-augsburskiego, Miodowa—11 rano.)—Ogólne zebranie uczestników spółki magazynu drzewa rękodzielników warszawskich. (Kantor magazynu, Jerozolimka 16—4 po południu.)—Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej, oraz wydziału dochodów niestających Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Posiedzenie członków rady opiekuńczej ubogich cyrkulu XII-go. (Ulica Moskiewska na Pradze—6 wieczorem.)—Posiedzenie członków komisji stałej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodnictwa, Chmielna—8 wieczorem.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. Nr. 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Rywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)
Konkursy: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 2—5-ej po południu.)
Teatry: Wielki: dziś „Cyryl i Sewilski”, jutro „Nitouche” (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej — po dawniejszych, niższych cenach);—Rozmaitości: dziś „Starzy kawalerowie”, jutro „Kaprys” i „Niespodzianki rozwodowe”;—Nowy: dziś „Ali-Baba”, jutro „U ciutuni”, „Willa do sprzedania”, „Fryzeta” i „Divertissement”. (7½ wieczorem.)
Teatrzyk: „Féeries” na Długiej. (Przedstawienie o g. 7½ w.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 8907 kp. 97½. Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata skuteczna nie od 8-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Now. wr. donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych opracowywa projekt ustawy normalnej kas pożyczkowo-wkładowych, które mają być obowiązkiem zaprowadzone we wszystkich bez wyjątku fabrykach i zakładach przemysłowych.

W sprawie projektowanej zmiany taryfy celnej prace przygotowawcze postępują szybko. Członkowie komitetu, zajmującego się rzeczonym przedmiotem, po większej części poskładali już swoje re-

feraty, które wkrótce zostaną przesłane do ministerjum. Obecnie departament przemysłu i rzemiosł, chcąc zebrać wiadomości co do takich artykułów, które dotąd nie były uwzględnione przy projektowanej zmianie, nadesłał do warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu memoriał, opracowany przez prof. N. P. Ilina i inżyniera S. I. Gólkowskiego, który wyczerpująco rozbieira kwestję opłaty celne przy sprowadzaniu następujących przedmiotów: okazy dla muzeów, wzory, tkaniny tureckie, ubiory i bielizna, pióra i kwiaty sztuczne, dzęty, kapelusze i czapki, parasolki, zabawki, przybory do pisania i rysunku, instrumenty muzyczne, pościel w ogóle a w szczególności poduszki napełniane pierzem. Powyższy memoriał Towarzystwo prześle właściwemu komitetowi dla ściągnięcia opinii od specjalistów.

Petersb. wiad. donoszą, iż na r. p. postanowiono asygnować na potrzeby leśne 668,800 rs. i a osuszanie błot—302,523 rs.

Gaz. pol. pisze, co następuje: „W sprawie morderstwa, dokonanego ubiegłego miesiąca na dwóch oficerach pod Jarosławiem, wyjechała z Przemysła specjalna komisja sądowa za przyzwoleniem ministerjum spraw zagranicznych i wojny do Lublina, gdzie obaj zbrodniarze osadzeni zostali w areszcie.”

Z uwagi na zbliżający się termin poboru do wojska p. o. oberpoliemastra poleca komisarzom cyrkulowym sprawdzić, czy popisowi posiadają też same ulgi, jakie poprzednio wykazali pod względem familijnym. W razie zmian, należy zawiadomić zarząd poborowy obecnie lub też podczas ostatecznego sprawdzania list popisowych.

Ze sformowanej listy okazuje się, że na tegoroczne ćwiczenia wojskowe nie stawiło się 164-ch niewiadomych z pobytu mieszkańców Warszawy. Z tego powodu komisarze cyrkulowi otrzymali polecenie przedsięwziąć możliwe środki celem przekonania się, czy wymienione osoby znajdują się w Warszawie. W razie późniejszego ich wykrycia należy osoby te oddawać pod sąd wojenny. Nadto w razie

wykrycia mieszkających w Warszawie zapasowych żołnierzy bez meldunku, właścicieli domów należy pociągać do odpowiedzialności sądowej.

Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę osób, skazanych za przetrzymanie paszportów, wydanych do Cesarstwa, na kary pieniężne od 5 do 10-iu rs.

Właściciel hotelu niemieckiego, p. E. Dziechciński, doniósł magistratowi, iż wskutek zamknięcia komunikacji ze starym kanałem na ul. Długiej w obecnej porze deszczowej wszystkie piwnice zostały zalane. Okoliczność ta może spowodować znaczne straty dla mających tamże skład win kupców, pp. Szulca i Sowińskiego, a przytem zalew zagraża podmyciu fundamentów.

Ulicę Furmańską z powodu oczyszczania kanału dziś dla przejazdu zamknięto.

W dniu 19-ym b. m. o godzinie 5-ej po południu odbędzie się w gmachu Towarzystwa dobroczynności posiedzenie zgromadzenia centralnego.

Posiedzenie sekcji 5-ej handlowej w Towarzystwie przemysłu i handlu nie odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Członek rady państwa, sekretarz stanu, rz. r. t. Filozofów, w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

Z teatru i muzyki.

Józef Kotarbiński udaje się na kilka dni do Paryża.

W operze p. t. „Zemsta katalońska” główne partje śpiewać będą panie: Dobiecka i Dąbrowska, oraz pp.: Myszyga, Chodakowski i Seideman.

Z powodu nawału pracy w dekoracjach teatrów naszych, do jednego z aktów nowej opery zamówiono dekoracje w Wiedniu.

„Zemstę katalońską” usłyszymy najpóźniej w grudniu r. b.

D. 27-go z. m. w teatrze w Żytomierzu odbył się koncert Aleksandra Michałowskiego.

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odnaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.”)

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg).

— Dziękuję ci — wyszeptał, tuląc żonę do siebie. — Dziękuję i przysięgam, iż pracą usilną nie dam wam uczyć krzywdy, przez arystokratyczną wyrażoną rodzinę, że w imię szczęścia żony mej i dzieci, nie pozwolę się zgnieść lub zmiażdżyć!

I w rzeczy samej, wzmocniony tem postanowieniem, Jerzy cudów dokazywał. To też gdy w pół roku później sprawa przeszła do najwyższej instancji, zabieg jego, starania i usilne poruszanie wszelkich sprężyn dokazały tyle, iż wskutek świetnej obrony jednego z najpierwszych adwokatów, senat uznawszy w tem sprawę niejasną, nakazał śledztwo na gruncie i przy wznowieniu sprawy powtórne przesłuchanie świadków.

Na smutnym horyzoncie Kotwiczów zabłysnął znów uludny promień nadziei. Zdawało się, że dokazawszy tyle, potrafią może obalić nieuzasadnione pretensje Morskiego i ofiarą znacznych chociaż kosztów ocalić skromne mienie swych dzieci. Lecz hr. Eustachy nie tak łatwo dawał za wygraną. To wysiłki jego, to zemsta, w chwili, gdy, jak sądził, w ręku ją już miał, gdy przedsmak jej upajał go, podniecało tylko szatana zawiści, nurtującego w sercu samoluba. Utracić zdobycz, na którą czekał

lat cztery, wyrzec się rozkoszy upokorzenia nienawistnego rywala i tej dumnej kobiety, wzgardą odpłacającej za miłość hrabiego, przechodziło jego siły.

Eustachy Morski, zawiadomiony o terminie wznowienia sprawy, postanowił sam zjechać do Orłowa, gdzie go i tak kilkoletnia powoływała nieobecność, by osobiście poprzeć wywody swe i pretensje.

Niebo i ziemię poruszę, a z torbami ich puszczyć — powtarzał zaciekle. — W służbę, piękna pani, w służbę. Tam miejsce dla chłopów i tych, co się z nimi jednacza. Wzgardziłaś koronę hrabiowską, a więc do igły i radła; zobaczymy, jak ci nędza zasmakuje, jak pieszczone twe ręce od pracy zgrubieją. Chciałaś sielanki, ha, niechże cię jej bieda nauczy, niech pochyli harde twe czoło.

Była to już kwestja roznamietnienia, wobec którego Morski zatracił zdrowy sąd nawet; gotów był największe ponieść straty, byle kosztem ich postawić na swoim i nasycić dzikie zemsty pragnienie, byle zmiażdżyć nieszczęsnych i w otchłań ubóstwa zepchnąć.

Wiadomość o nagłym, przez proces spowodowanym przyjeździe hrabiego, jak zapowiedź niedoli zawisła znów nad Kaliną. Otucha, poczerpnięta z pozorowego powodzenia, musiała ustąpić miejsca zwątpieniu, zwiększającemu się wobec pogroźek, jakich nie omieszkało donieść im i powtarzać. Szeptano o szalonych honorarjach, obiecanych przez Morskiego adwokatowi, o nowych dowodach, skrzętnie przez niego zbieranych.

Wobec wieści tych myśl Różycki, doradzającej osobiste rozmówienie się z wrogiem zaciętym, znalazła nagle silne u starego Kotwicza poparcie.

Dopóki Morski działał przez płatnych najmitów — mówił starzec — można było bronić się tylko, dziś jednak rozsądek nakazuje przemówić mu do honoru i sumienia, spojrzeć rozsądzającemu szatanowi

w oczy i w zbrodni go powstrzymać. Wszak, widząc człowieka, w niepoczytalnym stanie rzucającego się w przepaść, obowiązani jesteśmy ratować go, a hrabia, oślepiony przez namietność, w takim właśnie znajduje się położeniu. Kto wie, może zajrzawszy w głąb własnej duszy, wzdrygnie się i z wdzięcznością schwyty za dłoń, która, wyrwując go z labiryntu podłości, na lepszą skieruje drogę i od przekleństwa złego czynu ocali.

Ty, ojcze, ty chcesz jechać do Orłowa? — zawołała Terenia z przerażeniem. — Ależ od lat piętnastu nie byłeś tam przecież.

Tem więcej dziś pośpieszyć powinienem. Dopóki chodziło o mnie, mogłem unikać przykrego spotkania, gdy jednak idzie o los i byt moich dzieci, równie blache przyczyny milknąć muszą.

Synowa przysunęła się pieśczośliwie do starca.

Ojcze — wyrzekła — czy pamiętasz w jakiej strasznej dla ciebie chwili widziałeś po raz ostatni Eustachego?

Czy ja pamiętam? — wybiegło na usta starca z goryczą. — Zdaje mi się, że ja widzę dziś jeszcze, jak wosk bladą i nieruchomą, z ustami krwią zbroczonemi, że patrzę na fałszywy jego uśmiech i wzrok czule z pod złotych lyskający binokli. Z młodzika, zabijającego mi szczęście, wyrósł szatan, gnębiący moje dzieci. Dość tego, musimy oko w oko sobie spojrzeć.

Ojcze, spokojnie, na Boga! — błagała.

Nie lękaj się, moje dziecko. Potrafię panować nad sobą, nie chcę bowiem, aby siwe moje włosy zbeszczeszczonemi zostały; w razie zaś, gdybym dopuścił do silniejszego starcia z tym pyszałkiem, rana serdeczna, tyle lat się krwawiąca, musiałaby na pastwę gawiedzi zostać wydana, zatruwając mnie życiem, a Jerzemu ostatnią chwilę spokoju.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Zapał licznie zebranych słuchaczy doszedł kulminacyjnego punktu przy wykonaniu przez Michałowskiego całego cyklu utworów Szopena.

Akompanjament do „Koncertu” Szopena i „Fantazji” Liszta, prowadził miejscowy artysta, p. Smidowicz.

Z Żytomierza Michałowski udaje się wprost do Lublina, gdzie podobno zamierza dać 1 lub 2 koncerty.

* Według informacji *Echa muzycznego*, p. Hermańówna ma wkrótce występować w Medjolanie, pp. Arkłowa i Klamrzyńska—w Madrycie, p. Pinkertówna stara się o *engagement* w Lizbonie.

* Mierzwiński koncertuje w Niemczech.

= Na cel dobroczynny.

Grono artystów naszej opery udaje się do Łomży, zaproszone przez kilku miejscowych obywateli do wystąpienia z koncertem na cel dobroczynny.

Oprócz śpiewaków i śpiewaczek udaje się i skrzypek, p. Zaręba.

= Na cmentarzu.

Nowy cmentarz brudziński już w 1/6 części zasłai się mogiłami.

Najwięcej grobów liczy część cmentarza, gdzie chowają ubogich.

Z powodu nadzwyczaj piaszczystego gruntu, na cmentarzu urządzono pięć dróg brukowanych.

Roślinność przyjmuje się na cmentarzu bardzo opornie, czwarta część świeżo zasadzonych drzewek uschła.

Lotność gruntu sprawia, iż groby przy kopaniu wykładane są deskami, gdyż piasek zasypałby je natychmiast.

Samobójcy chowani bywają za parkanem cmentarza.

= Obowiązkowa przezorność.

W tych fabrykach i zakładach przemysłowych, w których nie ma kas zaliczkowo-wkładowych, można w inny sposób zobowiązać pracujących do pewnej oszczędności.

W jednym z takich zakładów już od 7-ku lat wszyscy oficjaliści i robotnicy przymusowo składają 10% od zarobku.

Pieniądze te administracja fabryki lokuje w kasie oszczędności i każdy z uczestników posiada imienną książeczkę.

Kiedy wkład dojdzie 100 rs., pieniądze przenoszą się do kasy przemysłowej.

Każdy z uczestników ma prawo zaciągać pożyczkę do wysokości połowy wkładu.

Zwrot książeczki wkładowej może nastąpić tylko w razie opuszczenia fabryki, lub śmierci uczestnika.

Robotnicy, jak dotychczas, są zadowoleni z manipulacji.

= Żegluga.

Rozkład jazdy osobowej parostatków na dystansie Płock-Toruń został zmieniony w ten sposób, iż statki „Andrzej” i „Kujawiak” wyruszają codziennie rano z wzmiankowanych krańcowych stacji i spotykają się w połowie drogi, najczęściej poniżej Włocławka.

Po przesadzeniu podróżnych z jednego parowca na drugi, oraz przełożeniu ładunku statki udają się każdy do stacji, z której wyruszył.

Statki holownicze cukrowni leonowskiej „Tryton” i „Neptun”, oraz 8 żelaznych gabarów zajęte są spławianiem i holowaniem znacznych partij buraków z brzegów Wychodźca, Czerwińska, Wyszogrodu i t. p.

= Nedorzecznе żarty.

Zerwanie związku małżeńskiego prawie w przeddzień ślubu sprawiło w tutejszych kołach towarzyskich niezwykle sensację.

Faktycznymi sprawcami zerwania są przyjaciele narzeczonego.

Ten ostatni, według przyjętego zwyczaju, urządził w jednym z handlków dla przyjaciół śniadanie, uważane jako pożegnanie stanu kawalerskiego.

Rozmowa przy obfitych libacjach toczyła się przeważnie na temat złotej wolności kawalerskiej.

Podchmieleni towarzysze skłonili mocno podochoczonego amfitrjona do napisania w krótkich słowach listu, zrywającego małżeństwo.

Nie zapomniano i o pierścionku zaręczynowym, który do listu dołączono i natychmiast wprost z handlu wysłano do rodziców narzeczonej.

Nedorzeczny żart wywołał, rozumie się, skutek natychmiastowy.

Narzeczonej żadnych przeprosin nie chciała przyjąć i pan X. do dziś dnia nie mógł się z nią zobaćczyć.

Termin ślubu minął, a lekkomyślni towarzysze zrozpaczonego eks-narzeczonego dokładają wszelkich starań, aby zerwany stosunek nawiązać.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu na Wąskim Dunaju pod nr. 7-m Josłowi

Srednickiemu skradziono dwa żerandole mosiężne, 6 takichże lichtarzy i bieliznę wartości rs. 60.—Mieszkańcowi wsi Miłosna pow. warszawskiego Teofilowi Błaszczakowi, na ulicy Targowej na Pradze, skradziono konia z uprzężą wartości rs. 75.—Na ul. Marszałkowskiej p. Dawidowi Lewinsonowi skradziono pugilares, w którym było świadectwo gildyjne, dwa weksle na 100 i 50 rs., oraz różne rewersa i notatki.—Z otwartego mieszkania Izraela Kaniowicza przy ul. Miłej pod nr. 25-m skradziono 7 sznurków pereł, bransoletę złotą, 6 złotych pierścionków i kolczyki złote wartości rs. 60.

= Z ulicy.

Przy zeskakiwaniu z wagonu tramwajowego na Marszałkowskiej p. Romuald Jasionowski, nauczyciel muzyki, upadł i poniósł ciężki szwank w boku.

Na Ordynackim Katarzyna Walkowska, popchnięta przez jakiegoś przechodnia, upadła i zraniła się w głowę.

= Skutki ulew.

Skutkiem wczorajszej ulewy bruki na ulicach, gdzie niedawno ukończone zostały roboty kanalizacyjne, w wielu miejscach zapadły się.

Na ulicy Niskiej zapadł się kanał miejski pod naporem wody, przyczem utworzyła się głęboka wyrwa.

W wielu miejscach wykopy kanalizacyjne zostały zalane.

Na Długiej przed hotelem Polskim, gdzie prowadzone są roboty kanalizacyjne, woda zalała wykop tak, iż okazała się potrzebą wprowadzenia pompy parowej.

= W kanale.

Powozący wozem nr. 3,511, Stanisław Owczarek, zamieszkały na Nalewkach pod nr. 4-ym, jadąc przez ulicę Furmańską, w skutek własnej nieostrożności oraz z koniem i wozem wpadł do kanału.

Wóznicą i koń w skutek upadku ulegli poranieniu.

= Na baty.

W dniu wczorajszym dwaj furmani wozów frachtowych na szosie radzywińskiej w pobliżu miasta urządzili sobie pojedynek na baty.

Walczący Antoni Gregorezyk i Michał Kamiszewski, w fatalny sposób poranili sobie oblicza.

Kamiszewski ciężiej poszwankowany stracił przytomność i musiano go odwieźć do szpitala.

= Pokasanie.

Noce wczorajszej na powracającego do domu na Szmulowinie Wilhelma Raubera napadły dwa brytany.

Zanim na krzyk R. zjawili się pomoc, nieszczęśliwy człowiek musiał stoczyć walkę z rozjuszonemi psami, przyczem został tak fatalnie pokasany, iż z bólu i upływu krwi stracił przytomność.

Właściciela psów, Jana Miniakowskiego, za wypuszczenie brytanów po za obręb ogrodzonej posesji pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zamachy samobójcze.

Wczoraj po południu zdarzyły się dwa zamachy samobójcze.

Wincenty Kazimierski, szwajcar przedziałni przy ulicy Czerwikowskiej pod nr. 72-im, w zamiarze samobójstwa wypił szorą dozę jakiejś trucizny.

Wypadek strusia zaraz zauważono.

Pierwszej pomocy udzielił doktor fabryczny Żurowski.

Stan zdrowia Kazimierskiego jest groźny.

K. pozostawiono w domu na kuracji.

Niedoszły samobójca liczy 52 lat.

Przyczyna zamachu nie wiadoma.

Zamieszkały na ul. Chłodnej pod nr. 39-ym, szewc Józef Poznerowicz, zaszedłszy na ul. Elekoralną pod nr. 49-ty, uderzył na trzecie piętro i tam otworzywszy okno usiłował wyskoczyć na bruk.

Zamach ten zauważył jeden z laborantów i szaleńca ujął w chwili, gdy ten gotował się do skoku.

= Zagadkowa zbrodnia.

Na polu za nowym mostem postronie Pragi w pobliżu drogi wiodącej do fortu śliwickiego, znaleziono wczoraj wieczorem leżącego jakiegoś człowieka.

Kaluzi skrzepłej krwi, w której leżał nieznajomy, dowodzi, że w tem miejscu spełniono zbrodnię.

Przy denacie nie znaleziono żadnej broni palnej, a jednak śmiertelna rana na piersiach pochodzi od kuli.

Ofiara zbrodni jest to mężczyzna lat około 36-ku liczący, ubrany biednie.

Zamordowany należy do klasy robotczej.

Przy denacie nieznaleziono żadnych dowodów legitymacyjnych, mogących wyświadczyć jego nazwisko.

Zawiadomiona policja rozpoczęła energiczne śledztwo, celem wykrycia zbrodniarza i osobistości zamordowanego.

Wystawa starożytności.

Wczoraj o godz. 8-iej wieczorem odbyło się czwarte z kolei posiedzenie komitetu wystawy starożytności, na którym prezydował ks. Radziwiłł.

Komitet stawiał się w komplecie wszystkich 16-tu członków, nie wyłączając świeżo przybyłego ze Szwecji dra Karłowicza, br. Weyssenhofa i br. Kaphera, którzy po raz pierwszy w obradach uczestniczyli.

Najpierw przyjęto do wiadomości korespondencję kancelarii Muzeum z wystawcami i obejrzano wszystkie sale na wystawę w gmachu muzealnym przeznaczone.

* * *

Listę uczestników drukujemy codziennie, tu więc tylko przytaczamy wykaz ostatni.

Członek komitetu wystawy sztuki starożytnej i nowożytnej, p. Mathias Bersohn, nadesłał kilkadziesiąt przedmiotów ze swego zbioru, a między innymi wazon japoński z gliny, emalowany, ozdobiony figurami wypukłymi, dzieło artysty Kiei Tsau z Tokio z pierwszej połowy XVII wieku; dwa wazy fajansowe perskie z pokrywami metalowymi, wyrób XVI-go w.; dwa stoje fajansowe aptekarskie fabryki włoskiej z 1687-go roku; dzbanek fajansowy kanelowany w oprawie cynowej, opatrzone monogramami i datą 1710 r., wyrób norwimerski; kufel fajansowy w oprawie cynowej, którego pokrywa ozdobiona jest popiersiem i medalem Jana III-go, wyrób gdański; kandelabra z gliny ogniotrwa-

łej, emalowanej w kształcie lwa, wyrób japoński z XVI-go wieku; dzban fajansowy (cechowy) z herbem Gdańska i monogramem artysty z 1687-go roku; dzbanek gliniany grecki z drugiego stulecia po nar. Chrystusa; dzban fajansowy z apteki Augusta II-go w oprawie mosiężnej z herbem polsko-saskim; dzban gliniany z herbem polsko-saskim; dzban gliniany polski do miodu z XVII-go w., ozdobiony mosiężnymi okuciami i pokrywą, w której znajduje się medal brązowy Władysława IV-go i jego żony; wazon fajansowy ze Stralsundu z zeszłego stulecia, monogramowany; półmisek fajansowy włoski z XVII-go w.; talerz fajansowy fabryki Douvres (Pas-de Calais) z 1732 r.; talerz fajansowy z Mar-sylii (Gillot 1778 r.) monogramowany; dwa talerze fajansowe włoskie z Savona (Giordano) z XVII-go w.; talerz porcelanowy, fabryki Korec, z monogramem; dwa talerze porcelanowe z Pruszkowa na Szlązku, opatrzone monogramami z zeszłego stulecia; nadto wiele przedmiotów z porcelany szkieł, francuskiej, belgijskiej i chińskiej oraz innych ozdób ceramicznych.

P. I. Kosakowski złożył kilka klisz z drzewa i miedzi, używanych na początku zeszłego stulecia przez lubelskich drukarzy przy drukowaniu ksiąg; na szczególną uwagę zasługują klisza, wyobrażająca syrenę, jadącą na smoku i opatrzone napisem: „*Sigillum advocati civitatis antiquae Warsawiae*”.

Katedra włocławska za pośrednictwem ks. prałata Śliwickiego—monstrancję szczerzotłą, wagi 4 fun. 24 luty, w stylu gotyckim ośmioramianą przez Macieja Lubieńskiego herbu Pomian i opatrzoną napisem jubilara „*Joan Christ. Krellfrang me fecit in Brodnica 1638*”; kielich srebrny, cały pozłacany, w stylu gotyckim z ozdobami w formie kapliczek, na którym znajduje się emalowany herb Sulima oraz napis: „*Wladislaus Dei gratia episcopus Wladislavensis*”, ofiarowany przez Władysława Opolskiego, biskupa włocławskiego, piastującego tę godność od 1432-go do 1449-go roku; kielich srebrny, pozłacany, w stylu gotyckim w podstawie grawirowany, ofiarowany przez Zbigniewa Oleśnickiego, między 1478-im a 1480-ym rokiem, opatrzone napisem: „*Sit ubi Christe calix gratus ei Sbigneus actor*”; stoła z X-go wieku na czarnym atlasie złotem haftowana w stylu bizantyjskim, znana w świecie archeologicznym pod nazwą stoły kruszewickiej; relikwiarz miedziany, pozłacany, w kształcie ręki z ozdobami gotyckimi i napisem; relikwiarz miedziany, pozłacany w kształcie ręki, ozdobiony przy szkło i u dołu kamieniami różnokolorowymi, dawniejszy od poprzedniego; oprawa srebrna na książkę z ewangeljami na ambonie czytaniemi (Ewan-gelzka) z herbem biskupa włocławskiego, Macieja Drzewickiego, Ciołek, który na stolicy tej zasiadał od roku 1513 do 1581-go.

Dr. Piaszczyński—piękną miniaturę na kości słoniowej, wykonaną przez St. Barckowskiego, a przedstawiającą ostatnie chwile Stefana Czarnieckiego.

P. Albert Rozen z Gołębia—prześliczną miniaturę Stanisława Augusta oraz 12 innych miniatur, przedstawiających podobizny osób historycznych z epoki stanisławowskiej.

P. I. Kurzeniecki—rzeźbę na kości słoniowej z XVIII-go wieku, wyobrażającą Makę Borską z Dzieciątkiem Jezus na ręku.

* * *

Wskutek zezwolenia odnośnych władz administracyjnych i kościelnych dziś możemy już zapewnić, iż klasztor na Jasnej Górze bierze udział ze swymi cennymi pamiątkami, dzięki czemu wystawa zyska wiele tak na powodzeniu, jakoteż i na swej doniosłości.

Dziś w kancelarii Muzeum przy odbiorze okazów w godzinach popołudniowych deżurować będą pp.: ks. Władysław Siewierski i Soubise-Bisier, wieczorem zaś pp.: Tad. Dowgird i W. Kolasiński.

Prace komitetu polegają obecnie na porządkowaniu działów i kwalifikowaniu okazów.

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 26-ym b. m.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego wylosowane w d. 1-ym i 2-im b. m., spłacane będą od d. 22-go grudnia. Do wypłaty składają należy wylosowane listy zastawne 4% i 5% ser. I-iej z r. 1869-go, oraz 5% ser. II-iej bez kuponów, listy zaś zastawne ser. III-iej z 4-ma, ser. IV-iej z 8-ma i ser. V-iej z 10-ma kuponami.

— Jutro, o godz. 5-iej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

— D. 21-go b. m. i dni następnych, od godz. 10-iej zrana, w magazynie towarów załogowych na stacji Warszawa kolej wiedeńskiej odbywać się będzie licytacja towarów i bagażu, przybyłych na stację kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej do d. 30-go czerwca włącznie i przez adresatów nieodbranych.

— O d. 21-go b. m. do czasu rozprzedaży fantów odbywać się będzie codziennie od godz. 11 1/2 zrana licytacja na sprzedaż koźtowności, zastawionych w Banku dyskontowym warszawskim i w terminie niewykupionych.

— D. 21-go b. m., w biurze zarządu księstwa łowickiego w Skieniewicach, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa w leśnictwie Radzice, z 15-tu porębów, oszacowanych ogółem na rs. 39,747.

— D. 21-go b. m. odbędzie się w kancelarii warszawskiego okręgu komunikacyjnego licytacja, a d. 25-go b. m. przetarg na dokonanie robót w r. b. i przyszłym około budowy i naprawy systemu szluzowego na kanale angustowskim od rs. 9,900 kop. 7 1/2.

RUCH SŁUŻBOWY.

W ministerjum oświaty: inspektorem seminarjum nauczycielskiego w Wymyślinie, w gub. plockiej, mianowany został p. Bałicki, dotychczasowy nauczyciel seminarjum w Chelmie.

W ministerjum finansów: uwolniony od służby i a własne żądanie kasjer powiatowy augustowski, rad. kol. Makiewicz, uwolniony od służby pomocnik buchaltera kasy powiatowej w Końskich, r. d. hon. Kułki.

W ministerjum spraw wewnętrznych: naczelnikiem powiatu szczytnickiego mianowany został radca dworu, Bogdanow, dotychczasowy sędzia pokoju w Archangielsku.

(Warsz. dniew.)

Dla staruszki Komorowskiej (Nowo-Wielka nr. 12).
M. E. rs. 4.
Dla 103-letniej staruszki, Rosenbergowej.
(Nowolipie nr. 36, m. 17.)
K. B. kop. 50.

Dla biednych uczniów.

Piotr D., za wylanie wody na kuczkę, składa dobrowolnie, jako karę, rs. 3; Z. K. rs. 1.

— Znaleziony woreczek z małą kwotą pieniędzy i kwitami lombardowymi przy rogu ulic Mazowieckiej i Królewskiej jest do odebrania w kantorze naszego pisma za udowodnieniem.

— Znaleziony woreczek z drobną kwotą pieniędzy przy rogu ulic Żorawiej i Marszałkowskiej można odebrać za udowodnieniem w kantorze Kurjera warszawskiego.

NEKROLOGJA.

+ Zarząd Towarzystwa Osad rolnych i przytułków rzemieślniczych podaje do wiadomości, że w dniu 18-ym października, to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Karoliny Brandysz, dobrodziejki zakładu studenckiego, odbędzie się w miejscowym kościełku nabożeństwo żałobne za spójką jej duszy.

—1280

Z SĄDÓW.

Słomiani licytanci.

Sprawa licytacji publicznych, odbywanych w sądzie okręgowym, od pewnego czasu nie na żarty zajęła sfery prawnicze i sądowe.

O manipulacjach, praktykowanych przez słomianych licytatorów, pisaliśmy już niejednokrotnie z powodu różnych sprzedaży, tą drogą udaremnianych. Nigdy jednak sprawa nie przybrała form tak wyraźnych, jak w dniu wczorajszym, podczas sprzedaży nieruchomości w III wydziale cywilnym sądu okręgowego.

Wiadomo, że przy rozpoczęciu sprzedaży komornik nie ma prawa żądać od zapisujących się do licytacji wadium, jak to obowiązuje przy procedurze francuskiej.

Dzięki temu, do licytacji stają różne osobistości podstawione, bez grosza przy duszy, których celem zadaniem jest wyśrubowanie ceny do możliwej wysokości, i odstraszenie w ten sposób od kupna rzeczywistych nabywców i udaremnienie następnego sprzedaży przez niewykonanie warunków licytacyjnych.

W taki sposób nie doszło do skutku w dniu wczorajszym sprzedaż nieruchomości nr. 539 przy ulicy Kapitulnej, stanowiącej własność Moszka Kołowskiego i Nuty Altszylera i wystawionej na substancję przez wierzyciela Maurycego Piasckiego.

Sprzedaż zaczęła od 15,000 rs. przy pięciu licytantach, pod koniec jednak pozostali tylko dwaj, z których utrzymał się przy kupnie za najwyższej postawionej sumy 16,920 rs. Bencyan Mindelson, zamieszkały przy ulicy Muranowskiej pod nr 2197/30.

Po przybieciu kupna okazało się, że Mindelson nie ma wywzajemnego zadatku w ilości 10%, wobec czego sprzedaż wznowiono, ale już tym razem bez skutku.

W drugim wypadku licytacja nie obeszła się bez scen bar dziej jeszcze rażących.

Sprzedawano nieruchomość nr. 1551B, należącą do Józefa Pascekiej za dług prywatny Leontyny i Klemensa Kosmulewskiego, oraz Wiktorji Majewskiej.

Licytacja, jako druga, odbywała się od zniżonego szacunku. Do kupna zapisał się cały szereg licytatorów, pomiędzy nimi

zaś dwie młode kobiety, z których jedna podała się za Stanisławę Kijęńską, zamieszkałą przy ulicy Złotej pod nr 29, druga zaś przy ulicy Koźiej pod nr 10-ym.

Po krótkim przetargu od sumy 12,000 rs., większa część licytatorów odstąpiła od sprzedaży, pozostali tylko przytoczone dwie kobiety, które z największym spokojem licytowały się wzajemnie przez całą godzinę, postępując po rublu więcej.

Komisarz sądowy zapytywał je niejednokrotnie, czy mają pieniądze na zadatek, zwracał im uwagę na niewłaściwość podobnego postępowania, nie to nie pomogło.

Licytacji przyglądała się cała sala publiczności i gromadka prawników, zwabionych wiadomością o postępie licytacyjnym. Kiedy już cierpliwość przebiegać się zaczęła, jedna z licytatek zrzekła się dalszego licytowania, wskutek czego nieruchomości przypadła Stanisławie Kijęńskiej za cenę 16,100 rs.

Zapytana przez komisarza sądowego, czy ma zadatek, Kijęńska oświadczyła, że złożyła pieniądze po podpisaniu protokołu, po podpisaniu zaś protokołu, zaczęła jakoby szukać kluczyka od torebki, w której miały się znajdować pieniądze i oświadczyła, że nie wzięła kluczyka i zapłacić zadatku nie może.

Na uwagi ze strony komisarza sądowego odpowiedziała, że bez pieniędzy nie byłaby przyszła do sądu, kiedy jednak ktoś z obecnych wyraził gotowość dostarczenia innego kluczyka lub sprowadzenia ślusarza, oznajmiła, że tylko swoim kluczykiem otworzyć pozwoli.

Po wznowieniu licytacji okazało się, że nikt ceny postąpić nie chciał i w ten sposób sprzedaż nie doszła do skutku. Dość należy, że pierwsza licytacja tej samej nieruchomości przed kilku miesiącami w ten sam sposób unieważniona już została, ponieważ zaś w myśl przepisu prawa trzeciej licytacji być nie może, wierzyciele muszą obecnie żądać przyznania im nieruchomości w cenie szacunkowej.

Tak więc, postępowanie licytacyjne, dzięki nie wymaganiu kaucji, może być przez podstawionych licytatorów udaremnione i sąd pozostaje bezsilnym wobec machinacji, obliczonych na szkodę wierzycieli.

Wprawdzie w obu wypadkach spisano odpowiednie protokoły, na mocy których winni mogą być skazani na zapłacenie 3% od odstąpionej sumy tytułem kary, słaby ten środek jednak może się okazać bezskutecznym, jeżeli licytanci wskazali fałszywe nazwiska i zamieszkania.

Tylko naprawa proceduralna może temu zapobiedz, a mianowicie, zobowiązanie licytatorów do składania wadium, ku czemu zwracają się już żądania ze wszystkich stron kraju, podtyktowane smutnem doświadczeniem kilku lat ostatnich.

W.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Praga czeska 16-go października. (Tel. pr. K. W.) — *Hlas Naroda* konstatując niepowodzenie adresu, jako pierwszej akcji politycznej młodocichów w nowym sejmie, upatruje przyczyny niepowodzenia w tem, że cała akcja nie wynikała z wewnętrznej przekonania, lecz z chętki urzędnika efektywnej demonstracji. Gdyby czyn wynikał z szczerzego poczucia prawa i potrzeby, zentuzjazmowałby naród, jak to było wówczas, gdy podobną akcję prowadzili Palacky i Rieger.

Kraków 16-go października. (Tel. pr. Kurjera Warsz.) — W zebraniu chirurgów uczestniczyło dzisiaj 65 osób. Prezesem wybrany został profesor uniwersytetu tutejszego Rydygier, wiceprezami dr. Stankiewicz i dr. Obaliński, sekretarzami Bossowski i Wehr, skarbnikiem Trzebicki.

Referat przedstawił Jasiński, Dembowski, Barącz, Wehr, Bujwid i Zielewicz.

Berlin 16-go października. (Tel. pr. K. W.) — Najjaśniejszy Pan ofiarował na ubogich Berlina 10,000 marek. (Aj. półn.)

Berlin 16-go października. (Tel. pr. K. W.) — Udziały matrykularne państw związkowych we wspólnym budżecie rzeszy podniesione być muszą o 40 milionów marek.

Bern w Szwajcarii 16-go października. (Tel. pr. Kur. War.) — Rada związkowa wydała ze Szwajcarii za podżegającą agitację czterech poddanych niemieckich, przebywających obecnie w więzieniu w Bazylji. (Aj. półn.)

Paryż 16-go października. (Tel. pr. K. W.) — W ślad za przykładem Niemiec szósty korpus armji francuskiej ma być rozwinęty w dwa korpusy.

Londyn 16-go października. (Tel. pr. K. W.) — Wczoraj miał być zatwierdzony akt organizacji nowego angielskiego towarzystwa południowo-afrykańskiego. Towarzystwo obejmuje w zarząd całe terytorjum nazwane British Zambesia, a obejmujące prowincje Beszuana, Khamas i Matabele; jest to obszar trzy razy większy od Wielkiej Brytanji. Kompanja otrzymuje wielkie przywileje.

Londyn 16-go października. (T. p. K. W.) — W Chicago organizują jarmark międzynarodowy (World Fair). Zebrano już na ten cel fundusz gwarancyjny sześciu milionów dolarów. Będzie to także rodzaj wystawy powszechnej.

Londyn 16-go października. (Tel. pr. K. W.) — Dzisiaj nastąpiła straszna eksplozja w kopalniach węgla Mussefield w pobliżu Londynu (w hrabstwie Northstaffordshire). W kopalni znajdowało się podówczas 70 osób. Dotąd ocalono dziesięć, dzie więć trupów wydobyto już na powierzchnię. Ratujący utrzymują, że widzieli 40 trupów. (Aj. półn.)

Belgrad 16-go października. (Tel. pr. K. W.) — Kilku wybitniejszych radykalistów udało się do księcia Piotra Karadżordzewicza.

Sofja 16-go października. (Tel. pr. K. W.) — Krąży nieprawdziwa pogłoska, że niemiecki agent dyplomatyczny złożył księciu Ferdynandowi wizytę przed wyjazdem tegoż. (Aj. półn.)

Konstantynopol 16-go października. (T. p. K. W.) — Król Milan odwołał najem willi Vitalisa.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Kijów 16-go października. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Na rynku tutejszym dokonano następujących sprzedaży ma-

szacę stanęły mu jasno przed oczyma. Wstydził się samego siebie, swej bezczynności i upadku woli, swego niedołęstwa, z którego się naśmiewają lada blazny.

I w tej jednej chwili przysięgł sobie, że nikt więcej nie dowie się nigdy od niego, co tkwi na dnie jego duszy, że choćby upadał pod brzemieniem zgrzytot i nieszczęść, nie pożałuje się nikomu. Pełna gorczy rada Leopardiego, przypomniła mu się żywo: „Kto się spowiada ze swojej niedoli, traci szacunek i przyjaźń najlepszych nawet swych przyjaciół”.

A teraz właśnie zaczęła się dla niego męka.

Ktokolwiek ze znajomych spotkał go na ulicy i rozpoczął z nim najubożniejszą choćby rozmowę, nie pominął najmniejszej okazji, ażeby nie wtrącił owego frazesu. Zaczynało się naprzykład w ten sposób:

— Zimno, panie Mieczysławie, prawda?
— Rzeczywiście zimno.
— I zdaje się, że mroz potrw.
— Prawdopodobnie.
— A pan mrozu nie lubi?
— Naturalnie, że wolę ciepło.
— Ale na złość panu — kończył śmiejąc się — mroz trzyma, bo takie to już pańskie szczęście!
Albo:
— Cóż tam słyhać u pana? Karnawałujesz?
— Bynajmniej.
— Zawalony pan jesteś robotą?
— I to nie.
— Więc pan ani pracujesz, ani się nie bawisz. Takie to już pańskie szczęście!
Wszyscy bez umawiania się, drażnili go w ten sposób.

(D. c. n.)

Edward Lubowski.

Takie to już moje szczęście.

(Dalszy ciąg.)

Niedługo powrócili tamci i jakby w dalszym ciągu swego zachwyty, wynosili pod niebiosą rozum, miłe objęcie i złote serce owego pana.

Jeden z grających, spytał:

— Czyż on rzeczywiście taki bogaty?

— Bagatel! milioner! Toż nie tylko że sam zrobił krocie, ale jeszcze ożenił się bardzo bogato i teraz właśnie kupił w lubelskim ogromny majątek. A nie damny wcale, jakim był przed laty, gdyśmy ze sobą hulali w Wiedniu jeszcze jako kawalerowie, takim został i dzisiaj.

— Kto jego żona? — spytał drugi grający.

— Jego bliska kuzynka, tego samego co on nazwiska.

— Jako? Krotoszyńska?

— A tak.

Mieczek aż podskoczył.

— Co? ten pan, coście go odprowadzili, nazywa się Krotoszyński?

— Dlaczegożby nie?

— Z Sanockiego?

— Tego nie wiem, ale z Galicji.

Pierwszej klasy. I nawet się z nim nie przywitałem.

— Trzeba było przyjść wcześniej, piliśmy potę.

— A na czemże on majątek zrobił?

— Na adwokaturze, potem wiesz kupił, w której

jako zwykle w Galicji, prędzej później, pokazuje się nafta, potem... na wszystkim. Co się dziwić, człowiek sprytny i zdolny.

— Ba! — rzekł zamyślony Mieczek — skończył gimnazjum i uniwersytet, a ja za ledwo cztery klasy... drogi nasze się rozeszły. I dzieci ma?

— Dwoje, a żonę taką, że aż miło na nią spojrzeć. Bo to wziął i kobietę i posag, zdrowiem też i humorem mógłby zaimponować każdemu.

Mieczek zamyślił się głęboko, tamten mówił dalej, nie zważając, że przeszkadza grającym.

— Ile razy przyjedzie do Warszawy „na wakacje”, jak mówi, hulamy przez trzy dni z rzędu i zwykle on zawsze górą. Nie znam teższej głowy i wszystko mu jedno, czy pije szampańskie, czy węgierskie... Ale cóż się pan tak zamyślił? — spytał nagle, spojrzawszy na Mieczka.

Przypominam sobie, gdyśmy siedzieli obok siebie na ławce szkolnej. Tak już dawno, a mnie się zdaje, że to było wczoraj. Chciałem kończyć dalej szkoły, kto wie, czy i ja dzisiaj nie byłbym równie, jak on wesły...

— A dlaczegoż pan nie kończył? — przewał mu zdradziecko ów gawędziarz, mrugnawszy na otaczających.

— Rodzice nie chcieli, a potem...

— Potem — przerwał mu tamten, wybijając każdy wyraz — takie to już pańskie szczęście!

Wszyscy na okolo wraz z grającymi, wybuchnęli śmiechem, niektórzy wzięli się aż pod boki.

Mieczek poczerwieniał cały, spojrzal na nich tak, jak gdyby ich teraz dopiero pierwszy raz widział w życiu, i nie wyrzekłszy ani słowa, powolnie wyszedł.

Na ulicy załamał ręce, szepnąwszy: Drwią ze mnie, jakżeż nisko zeszedłem!

Nagle oprzytomniał, całą przeszłość i teraźniej-

czki cukrowej krystalicznej: spekulanci spekulowali 10,000 pudów z odbiorem na stacji Krzyżopol w lutym po rs. 4 kop. 32½; Tereszenko spekulował 10,000 pudów z odbiorem na stacji Browki w maju po rs. 4 kop. 55; spekulanci spekulowali 10,000 pudów z odbiorem na stacji Olszanka w maju po rs. 4 kop. 60; fabryka cukru Wierchniaczka spekulowała na wywóz przez bank 15,000 pudów z odbiorem na stacji Goła w lutym po rs. 3 kop. 62½ za pud.

Budapeszt 16-go października. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Budżet węgierski robi bardzo dobre wrażenie; przewiduje on mniejsze cyfry dochodów głównych, niż w roku zeszłym, a dochody zwyczajne dają 17,300,000 zlr. przewyżki, nadzwyczajne 17,700,000 zlr. niedoboru. Całkowity deficyt wynosi przeto tylko 400,000 zlr. Na amortyzację długów państwowych nie ma potrzeby zaciągania nowych pożyczek, pomimo, iż wprowadzenie nowych karabinów dla honwedów połączone jest ze znacznymi kosztami. Z powodu niepomysłnych zbiorów podatki bezpośrednie zmniejszą się przypuszczalnie o 600,000 zlr. Ostateczne zamknięcie rachunków za r. 1888-my wykazuje rezultat pomyślniejszy o 8 milionów zlr., niż preliminowano.

Rzym 16-go października. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Minister finansów pracuje obecnie nad projektem zmniejszenia stopy podatku dochodowego z 13½/100, którą uważa za zbyt wysoką i zamierza przedstawić izbie wniosek ustanowienia tego podatku na 6%. Rozporządzenie rozciągnęło by się i na kupony procentowe od renty, co stanowi dotąd największy szkopuł w przeprowadzeniu tego planu.

Toruń 16-go października. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Włość Łosicibórz, położoną w powiecie złotowskim, znajdującą się od blisko 100-lat w ręku niemieckim, obejmującą 5,000 morgów przeważnie pszennej gleby i 350 morgów ślicznego drzewostanu, kupił p. Józef Prądzyński ze Skarpy, płacąc 115 marek za morg. Właściciel dotychczasowy, Wegner, traktował przed dwoma laty już z komisją kolonizacyjną, lecz ta odmówiła ze względu na rozporządzenie ministerjalne, zakazujące kupować od Niemców.

Berlin 16-go października. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) — Pomimo dość dobrej tendencji początkowej dzisiejszego zebrania obrady były mało ożywione, a przebieg posiedzenia odbył się przy usposobieniu słabym, względnie nie chętnym. Powodem tego był ciężki wiec na rynku brak gotówki i przeprowadzane od czasu do czasu realizacje. Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej, które były silnie zafiarowane, obniżyły się do 200. Wartości russkie trzymały się dość jednolicie. Końcowa tendencja giełdy bez zmiany. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych lepiej 25 fen., a w końcomiesięcznych bez zmian. Z weksli Warszawa krótkoterminowa poprawiła się o 10 fen. i Petersburg w obu terminach tyleż. Wiedeń krótki niż o 20 fen. (171.—), a długi o tyleż wyżej (169.70). Listy zastawne ziemskie zyskały 10 kop., podczas gdy listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie nie uległy zmianie. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, pożyczki premijowe russkie z r. 1866, mniej natomiast za 4½% listy zastawne russkie i premijówki russkie z r. 1861. Kupony celne nie uległy zmianie. Akcje kredytowe austriackie straciły ¼%. Dyskonto prywatne podskoczyło o ¼%. Żyto mocniej; dostawy bliższe więcej poszukiwane, podrożały o 50 fen., a dalsze o 25 fen.

Berlin 16-go października (notowanie urzędowe giełdy).
 Bil. ban. rus. w tr. nat. 210.90 Akcje d. z. war.-wied. 200.—
 Weksle na Warszawę 210.40 Akcje kredytowe 163.90
 Wek. na Petersb. krót. 209.70 Weksle na Lond. kr. —.—
 Wek. na Petersb. dług. 206.70 —————
 Bil. ban. rusk. na dost. 210.25 Żyto w tow. gotow. 165.—
 Wschodnia pożyczka 64.50 Żyto na wiosnę 168.25
 Listy zast. serji I-aj 62.30

Kursy z 4. 15-go października: 210.75, 210.30, 209.60, 206.60, 210.25, 64.50, 62.20, 202.50, 167.20, 164.50, 168.—.

Petersburg 16-go października. — Weksle na Londyn 96.15, Pożyczka premijowa 1-jej emisji 260.50. Pożyczka premijowa 11-jej emisji 237.—. Półimperja 7.70.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na Pradze dnia 16-go października. Wigilia świąt żydowskich i nader niesprzyjająca pogoda nie dopuściła do odbycia się targu na plac Witkowskiego, na Pradze jednakże pewno obroty skutecznie. W ogóle targ był bez wszelkiego ożywienia, ceny płacono przeważnie wczorajsze. Dowozy wynosiły 34 wagony, sprzedano ogółem 9 wagonów. Żyto było nieco mocniej, niż wczoraj, wyborowe 81½ do 83 kop., średnie 78 do 80 kop., ordynaryjne po 75—76 kop. Owies słabo, kupowano przeważnie małe partiami, gatunki średnie po 73 kop., za wyborowy żądano do 82 kop., ordynaryjny bez pokupu, 57—70 kop. Jęczmienia średniego sprzedano 1 wagon po 85 kop. Gryka mocno, 80—85 kop. Kasza jaglana w zaniedbaniu 105—120 kop. stosownie do gatunku.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru z dnia 12-go października w okresie czasu od 1-go do 13-go października r. b. dokonano na rynku cukrowym kijowskim następujących sprzedaży: mączki cukrowej krystalicznej: z kampanji 1889/90 roku w dniu 3-im października 10,200 pudów z odbiorem na stacji Kalinówka w październiku po rs. 4.25 z zadatkiem rs. 2 i dopłatą reszty w lutym; w dniu 4-y października 10,000 pudów z odbiorem na stacji Kalinówka na maj-czerwiec po rs. 4.55 z zadatkiem 25 kop.; w dniu 6-y października 6,000 pudów z odbiorem na stacji Wołkowiec na maj-czerwiec po rs. 4.53 za gotówkę; w dniu 7-y października 12,000 pudów z odbiorem na stacji Białe-Cerkiew na grudzień-styczeń po rs. 5.47½ w beczkach z zapłatą weksla-

mi płatniami 13-go sierpnia; w dniu 8-y października 3,600 pudów z odbiorem na stacji Wołkowiec na maj-czerwiec po rs. 4.54 z zadatkiem 24 kop., 12,000 pudów z odbiorem na stacji Kijów do 17-go października po rs. 4.35 za gotówkę; w dniu 9-y października 10,000 pudów z odbiorem na stacji Holendry na październik-listopad po rs. 4 kop. 25 z zadatkiem rs. 1; 20,000 pudów z odbiorem na stacji fabryki lebidzińskiej na listopad-grudzień po rs. 4.25 z zapłatą natychmiastową całej należności; 20,000 pudów z odbiorem na stacji Wołkowiec na październik-grudzień po rs. 4.23 z zadatkiem rs. 1; w dniu 11-y października 10,000 pudów z odbiorem na stacji Żmorynka na grudzień-styczeń po rs. 4.30 z zadatkiem 20 kop. i w dniu 12-y października 10,200 pudów z odbiorem na stacji Olszanka na kwiecień-maj po rs. 4.60 z zadatkiem 25 kop. Z kampanji 1890/91 roku: w dniu 7-y października 50,000 pudów z odbiorem na stacji Olszanka na wrzesień-luty po rs. 4 kop. 20 z zadatkiem 50 kop. płatnym w sierpniu 1890 r. Na wywóz sprzedano w dniu 7-y października 15,000 pudów z odbiorem na stacji Kalinówka na listopad-grudzień po rs. 3.60 z zapłatą połowy należności w 7-m tygodni po odbiorze towaru. Świadczeń wywozowych sprzedano w dniu 3-im października na 10,000 pudów, a w dniu 4-y października na 20,000 pudów, to wszystko na październik po 90 kop. w stosunku puda.

Odessa 12-go października. — Na tutejszym rynku zbożowym obroty są w dalszym ciągu ożywione, dzięki codziennym znacznym zakupom pszenicy przez tutejsze dwa domy eksportowe. Ceny są wciąż mocne, lecz bez tendencji zwykłej. Dowozy są dość znaczne, szczególniej morzem, skutkiem czego zapasy kontrolowane, które i tak są już poważne, powiększają się codziennie, gdyż ekspert może być czynnym tylko w ciasnym granicach, z powodu wysokich kosztów i nieproporcjonalności cen naszych do cen zagranicznych. Pszenicą ożimą obroty były bardzo żywe po cenach z zeszłego tygodnia. Najwięcej poszukują ziarna ze zbiorów z r. 1888. Notowano i-szy gatunek rs. 1.05—1.08, II-gi gatunek rs. 1—1.03, ostatnie gatunki 92—98 kop. za pud. sandomierka w dalszym ciągu spokojnie, przy cenach wahających się pomiędzy 96 kop. i rs. 1.05 za pud. Girka miała targ ożywiony i na potrzeby miejscowe i na wywóz. Notowano ziarno z okolic Nikopola po 98 kop. do rs. 1.04, z okolic Berisławia 95—97 kop., z okolic Kachowki 87—89 kop., z okolic Odessy 97 kop. do rs. 1.02. Żyto miało wyższe ceny na skutek wiadomości o zwyczaj w Niemczech; płacono 66—75 kop. za pud. Kukurydza miała targ spokojny, przy cenach bez zmiany, od 54—56 kop. za pud. Jęczmieniem obroty były dość żywe, przy cenach prawie tych samych, jakie płacono w zeszłym tygodniu, to jest 55 do 62 kop. za pud. Nabyto kilka partij jęczmienia browarnego po 73—75 kop. za pud. Owies bez obrotów, przy cenach na korzyść sprzedających. Rośliny oleiste bez obrotów, z powodu braku towaru gotowego.

Gdańsk 15-go października. — Pszenica krajowa w dobrych gatunkach utrzymała się w cenie, gorsze gatunki natomiast można było zbyć tylko po cenach tańszych. Towar tranzytowy w słabym usposobieniu. Płacono za polską tranzyt psrą chorą 122 f. 118 m., psrą 124 f. 127 mar., 126 f. 132 m., jasno-psrą chorą 128 f. 132 m., szklistą 128/9 f. 135 mar., za ruską tranzyt girka 118 f. 121 m. za tonnę. Terminy tranzytu: na październik-listopad 131½ m. w placeniu, na listopad-grudzień 133 m. płacono, na kwiecień-maj 140½ m. w placeniu, na czerwec-lipiec 144 mar. w żądaniu, 143 mar. w placeniu. Cena regulacyjna tranzytowej 133 mar. Wypowiedziano 200 tonn. Żyto bez zmiany. Terminy: na październik-listopad tranzytowe 100 mar. w placeniu, na listopad-grudzień tranzytowe 101 mar. w żądaniu, 100 mar. w placeniu, na kwiecień-maj tranzytowe 106½ m. w placeniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 102 m., tranzytowego 101 mar. Jęczmień mocno. Targowano ruskim tranzyto 105 f. 89 mar., 108/9 f. 93 m., 114/5 f. 102 m., jasny 101 f. 104 mar., na paszę 87 mar. za tonnę. Owies i grech bez obrotów. Siemie lniane russkie mocno obsadzone 120 m. za tonnę targowano. Lnianka ruską tranzyto 160 mar., zanieczyszczona ziemią 100 m. za tonnę płacono. Rzepnica ruską tranzyto 125 m., zanieczyszczona ziemią 105 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.17½ mar., średnie 3.90 m., miądke 3.85 mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.10 za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu, w towarze gotowym 53½ mar. w placeniu, z krótką dostawą 53½ mar. w placeniu, na październik maj 51½ mar. w placeniu, podlegający cłu w towarze gotowym 34 mar. w placeniu, z krótką dostawą 33½ m. w placeniu, na październik-maj 31½ m. w placeniu. Kurs w Gdańsku 212.20 m. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Pani Ludw. Wiśn. — Niekoniecznie. W życiu zdarzają się takie anomalje.

— Pannie Bońci. — Musielibyśmy zapytać się autorki. Zapewne dla utrzymania czystości.

— Panu St. Pir. — Odesłaliśmy autorce.

— Panu H. W. — Niech się pan wpraw nauczyc pisać po polsku, a dopiero listy pańskie drukować będziemy.

— Panu Wł. R. — Za słowa uznania serdecznie dziękujemy!

— Panu Eldet., stalemu prenumeratorem. — Warunki też same, co i w innych uniwersytetach. Na drogę zaliczeń nie daje. Utrzymanie kosztowne własnym.

— Panu R. K., stalemu prenumeratorem. — Przyjęcie zależy od pułkownika. Ochotnik 3-go rzędu, pragnący utrzymać ubranie i utrzymanie rządowe, musi podawać prośbę na Najwyższe Imię.

— Prenumeratorem-medykowi. — Szpital w Tworzech będzie otwarty po wykończeniu robót budowlanych, co nastąpi nie wcześniej, jak z końcem r. p. Trzech lekarzy otrzyma mieszkanie przy szpitalu, reszta zaś będzie dojeżdżać. Ila lekarzy będzie powołanych na posadę i na jakich warunkach, dotąd jeszcze niewiadomo. Zależać to będzie od funduszy, jakie będą przeznaczone na utrzymanie szpitala.

— Panom Antoniowi i Wandalinowi. — Samo zestawienie jest nielogiczne i do roztrząsania się nie nadaje.

— Panu J. C. — Tylko książka mazowiecki: Stanisław i Janusz, pochołani są w kościele archikatedralnym św. Jana w Warszawie, zmarli w r. 1524-ym i 1526-ym. Nancy we Francji, stolicą departamentu Meurthe.

— Panu Piotrowi Fryderykowi. — Do szklarza należy wprawianie szyb, nie zaś ich mycie.

— Panu O. O. — Dobrze. Prosimy o adres, celem bliższego porozumienia się.

— Panu H. B. T. Roboty kanalizacyjne są prowadzone w interesie całego miasta i wszystkich jego mieszkańców, kosztu więc pośrednio czy bezpośrednio wszyscy też ponoszą. Gdyby wpływy z podatku nie płynęły regularnie, powstałby deficyt obciążający znowu całe miasto. W takich warunkach, wobec ogromu wydatków, magistrat pobiera po datkach od właścicieli domów nawet w wypadku, gdy chwilowo przez parę tygodni dom pozbawiony jest wody. Toż samo dzieje się i z podatkiem dochodowym, płaconym częstokroć od sklepów niezajętych i t. d. Takie ciężary nie mogą spoczywać na jednostkach, lecz na ogóle, który przyczyniać się po winien drobnymi w gromadzie rzeczy opłatami do szybkiego ukończenia wielkiego, jak kanalizacja i wodociągi przedsięwzięcia.

Sprawozdanie meteorologiczne

z 6. 16-go października 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. F.
D. 15-go g. 9 w.	750.5	98	Z	8.8	7.0
D. 16-go g. 7 r.	748.9	98	Pn	8.8	7.0
g. 1 pp.	748.7	98	Pn	10.4	8.3
W. cięgu	Temperatura najniższa C. 8.0 = R. 6.4				
d. 15-go	najwyższa C. 14.2 = R. 11.3				
b. m.	Wysokość wody spadłej 38.5 mm.				

Wyborowego gatunku

SZYBY lagrowe i zwyczajne
 oraz **DJAMENTY SZKLARSKIE**

poleca

Skład Szkl. Porcelany, Fajansu
i Szyb do okien

Aleksego Baytel

ul. Podwal nr 7 w Warszawie.

Ceny umiarkowane, Sprzedaż
hurtowa i detaliczna.

Zamówienia na Cement

Angielskich i Niemieckich Fabryk,

Fabryki Cementu Grodziec

st. Bendzin D. W.

Fabryki Cementu Wysoka

st. Łazy D. W.

oraz na **Cegłę ogniotr.** ang. Ramsay'a, kielecką Stumpha i **Glinkę ogn.** poczynając od najmniejszych do największych zapotrzebowań, uskutecznić można w kantorze firmy **Z. A. Krawecki** Bieleńska 9 (Hotel Paryski) Telefon nr 83.

KORRESPONDENCJA PRYWATNA.

Sfuks! — Okoliczności przeszkodziły widzeniu się — czy nie zapóźno już? — Proszę odpowiedzieć.
 L. L.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Odchodzą		Przychodzą
	godziny i minuty		
Warszawsko-Wiedeńska:			
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45	rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20	po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20	wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:			
Kurjerski 2 klasy	3 15	po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5	rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30	wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:			
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8 15	rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45	po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 —	wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:			
Pocztow. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 13	rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23	wiecz.	8 rano
Nadwiślanska do Kowia:			
Osobowy	8 —	wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6 45	rano	11 5 wiecz.
Pocztowy	3 30	po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślanska do Miawy:			
Pocztowy	6 55	wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 —	rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.			
Osobowy	7 15	rano	8 55 wiecz.
Osobowy	2 50	po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.			
Osobowy	2 14	po poł.	3 30 po poł.
Osobowy	8 12	wiecz.	7 54 rano

Statki parowe FAJANSA odchodzą:

do Plocka o godz. 6 i 8-jej zrana, do Mniszewa o godz. 7 jej zrana, z Nowej Aleksandrii do Sandomierza w Poniedziałek, Środy i Piątki o godz. 5-jej zrana.

3095 Statki parowe **St. Górnickiego**, odchodzą do Plocka o 8 m. 30 r. z Plocka o 5 m. 30 r.